REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 39 SOBOTA 14 LUTEGO 1953 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Szybko rośnie nasza socjalistyczna stolica

Budowniczowie Warszawy podsumowują swe osiągnięcia

WARSZAWA (PAP). Ponad 3,3 mil. m kubatury wybudowanych budynków, kilkanaście tysięcy nowych izb mieszkalnych, dziesiątki obiektów socjalnych i kulturalnych, znaczne podniesienie wydajności pracy i mechanizacji robót, wreszcie wzmożenie i zaostrzenie walki o jakość — oto zeszłoroczne osiągnięcia załóg budownictwa miejskiego Warszawy, największego w kraju zagłębia budowlanego, osiągnięcia, które stawiają budowniczych stolicy w rzędzie przodujących załóg.

Okazją do podsumowania tych osiągnięć stała się uroczystość wręczenia przechodnich proporców wyróżnionym Zjednoczeniom Budownictwa Miejskiego za osiągnięcia we współzawodnictwie w II półroczu ub. roku. W czasie uroczystości, która odbyła się w dniu 13 bm. w sali Teatru Polskiego w Warszawie z udziałem ministra budownictwa miast i osiedli inż. **R. Piotrowskiego**, przedstawicieli władz partyjnych i związkowych, wręczono załodze nr 1 z budowy osiedla Grochów II sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa za uzyskanie w IV kwartale ub. roku I miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi budowlanej w kraju. Najofiarniejsi, najlepsi robotnicy odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi, odznakami przodowników pracy i racjonalizatorów oraz dyplomami.

Realizacja z nadwyżką rocznego planu zapewniła naszej stolicy obiekty mieszkaniowe, gmachy i budynki użyteczności publicznej, szkoły, żłobki, szpitale i przedszkola o łącznej kubaturze równej kubaturze budynków czteropiętrowych, którymi można by łoby obudować dwustronnie na całej długości ulice: Marszałkowską, Królewską, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i Aleje Jerozolimskie.

Rok ub. cechował dalszy poważny wzrost mechanizacji prac w budownictwie miejskim stolicy, w szczególności na odcinku robót ziemnych i tynkarskich. W porównaniu z 1951 r. wzrost ten wyniósł ok. 14 proc. **Równolegle z mechanizacją rozszerzało się stosowanie przodujących radzieckich metod pracy,** a m. in. systemu potokowego, który wprowadzono na budowie dalszych trzech osiedli — Grochowa, Młynowa i Ochoty. Rozszerzono również poważnie stosowanie zespołowych metod prac.

Analiza wyników pracy w roku ub. wykazała również szereg istniejących jeszcze niedociągnięć i błędów. Do nich należy przede wszystkim niewystarczające jeszcze upowszechnienie zespołowych form pracy oraz niezadowalająca w pełni, nie spełniająca wymogów socjalistycznego budownictwa jakość wykonywanych prac.

W obliczu zwiększonych zadań, jakie czwarty rok Planu 6-letniego stawia przed budownictwem miejskim stolicy **wielu uczestników uroczystości podjęło zobowiązania produkcyjne. M. in. czołowy murarz Warszawy — Władysław Górecki z MDM-u zobowiązał się wraz ze swoim zespołem wykonać swe roczne zadania do dnia 15 kwietnia br., zaś do dnia 31 lipca br. zadania roku 1954 według obecnie obowiązujących norm, przy przeciętnej wydajności 350 proc. normy i przy wysokiej jakości wykonywanych prac.**

Podziękowanie za życzenia

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wystosował do Marszałka Polski K. Rokossowskiego depeszę następującej treści:

Do
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski
Konstantego Rokossowskiego
Warszawa

Przesyłam Wam oraz wszystkim żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego najserdeczniejsze podziękowanie za gorące pozdrowienia przesłane przez Was z okazji piątej rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej.

Szczerze życzę Wam, Towarzyszu Ministrze, dalszego umocnienia sił obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Minister Obrony Narodowej
Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej
Wicemarszałek Tsoj Jon-gen
Phenian, 10 lutego 1953 r.

Wezwanie do współzawodnictwa wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego

ŁÓDŹ (PAP). Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wygłoszone w Katowicach do aktywu górniczego, spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród łódzkich włókniarzy.

Wychodząc ze słusznego założenia, że przemówienie to dotyczyło nie tylko górnictwa węglowego, lecz również wszystkich pozostałych gałęzi przemysłu, włókniarze postanawiają w myśl wskazań wodza i nauczyciela polskich mas pracujących, wzmóc walkę o plan przez zastosowanie nowych, lepszych metod pracy politycznej i fachowej.

Przykład głębokiego zrozumienia zasadniczej treści przemówienia Prezesa Rady Ministrów dał majster Mieczysław Topolski z przędzalni ZPB im. R. Luksemburg, który ogłosił do wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego w kraju apel. W apelu tym czytamy m. in.:

„Zobowiązuję się do zmniejszenia o półtora procent odpadków skóry miękkiej, używanej przy produkcji wałków rozciągowych, do poprawy ich jakości, co wpłynie w poważnym stopniu na podniesienie jakości przędzy oraz do systematycznego zaopatrywania w te wałki przędzalni.

Jednocześnie wzywam wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego, by stosując doniosłe wskazania Bolesława Bieruta podejmowali każdy na własnym odcinku pracy zobowiązania, dotyczące jakości, ilości i oszczędności produkcji".

Apel Topolskiego podchwyciło już wielu innych majstrów łódzkich zakładów włókienniczych.

Po nalocie amerykańskich agresorów na Wonsan w Korei

Fot — CAF

Na zdjęciu: Ekipa sanitarna chińsko - koreańska udziela pierwszej pomocy ciężko rannym dzieciom.

Szyprowie Sołończyk i Gabryszak

wzywają wszystkich rybaków indywidualnych do połowu w najbliższą niedzielę

Wskutek ciągłych sztormów i złych warunków połowowych wykonanie planu na miesiąc luty jest w naszym rybołówstwie poważnie zagrożone. O realizacji zadań miesięcznych w tym ważnym dziale naszej gospodarki morskiej decyduje teraz każdy dzień i każda godzina spędzona przez rybaków na morzu.

Ten trudny okres wymaga od rybaków dużej ofiarności i uświadomienia obywatelskiego, wymaga też od nich niejednokrotnego zrezygnowania z tradycyjnego odpoczynku niedzielnego, szczególnie wtedy, kiedy trwające w ciągu tygodnia sztormy zmusiły rybaków do pozostania na lądzie przez kilka dni roboczych.

Coraz więcej rybaków rozumie swe podstawowe obowiązki względem państwa. Chlubnym wyrazem wzrostu tej świadomości jest apel, z jakim za naszym pośrednictwem dwaj przodujący szyprowie indywidualni — **MICHAŁ SOŁOŃCZYK** z kutra „Gdy 18" i **JAN GABRYSZAK** z kutra „Gdy 96", zwracają się do wszystkich rybaków indywidualnych.

„KOLEDZY RYBACY!— brzmi ich apel. — **Lutowy plan połowów jest poważnie zagrożony. O jego wykonaniu decyduje każdy dzień i każda tona ryby, dlatego musimy zwielokrotnić swe wysiłki i zwyciężyć w walce ze sztormami.**

Dla ratowania planu **wzywamy Was, koledzy rybacy, do pozostania na morzu i do łowienia przez całą najbliższą niedzielę,** 15 lutego br. **Zwracamy się do Was z braterskim apelem, koledzy rybacy z GDYNI, WŁADYSŁAWOWA i HELU, a w SZCZEGÓLNOŚCI RYBACY Z JASTARNI I KUŹNICY, byście swoim gremialnym wyjściem w morze zadokumentowali w najbliższą niedzielę, że chcecie wykonać plan połowów,** że chcecie dać swej ludowej Ojczyźnie jak najwięcej ryby, potrzebnej dla wyżywienia milionowych rzesz robotniczych, z których pracy my, rybacy, korzystamy ze swoimi rodzinami każdego dnia.

RYBACY! SPEŁNIJCIE GODNIE SWÓJ OBYWATELSKI OBOWIĄZEK!" — kończą swój apel przodujący szyprowie indywidualni Sołończyk i Gabryszak z Gdyni.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Kolei

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Henryka Drążkiewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kolei.

Nowy agresywny układ wojenny między Jugosławią, Grecją i Turcją

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że jak wynika z komunikatu nadanego przez rozgłośnię belgradzką, **w końcu lutego br. ma być zawarty agresywny układ wojenny między Jugosławią, Grecją i Turcją.**

Minister spraw zagranicznych rządu titowskiego Kocza Popowicz, ma udać się 20 lutego br. do Aten, skąd wraz z greckim ministrem spraw zagranicznych Stefanopulosem wyjedzie do Ankary, gdzie ma nastąpić podpisanie tego agresywnego układu.

Li Syn-man wyprzedaje Koreę

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" donosi z Waszyngtonu, że niedawno zostało zawarte między Li Syn-manem i Joszidą porozumienie, na mocy którego Japonia zobowiązała się do wysyłania do Korei materiałów wojennych oraz specjalistów wojskowych. Pierwszy kontyngent specjalistów obejmie 240 lotników oraz 180 oficerów marynarki.

W zamian za to rząd japoński otrzyma znaczne przywileje w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych Korei południowej.

Nasz komentarz

Aby Stocznia Gdańska mogła wykonać plan produkcji

Mimo wielu osiągnięć, stoczniowcy gdańscy nie nadążają dotąd — niestety — za wskaźnikami planu. Świadczy o tym niewykonanie styczniowego planu produkcji, za co w dużym stopniu jest odpowiedzialna załoga kadłubowni.

Plan za luty notuje pewną, wprawdzie jeszcze nieznaczną poprawę, lecz mimo to należy stwierdzić, że stoczniowcy nie wyzyskali dotąd w pełni stojących przed nimi możliwości.

NIE WPROWADZONO DOTĄD PEŁNEGO, DWUZMIANOWEGO CYKLU PRACY brygad spawaczy, monterów i niterów kadłubowni. Sprawa jak najszybszego wprowadzenia tam dwuzmianowego cyklu pracy jest bardzo pilna, gdyż od tego zależne jest pełne wykorzystanie sprzętu spawalniczego, którego stocznia odczuwa jeszcze pewien brak, oraz pełne wyzyskanie istniejących mocy produkcyjnych.

SZEF PRODUKCJI STOCZNI GDAŃSKIEJ powinien przyczynić się jak najbardziej do wprowadzenia tego nowego systemu pracy, gdyż od tego uzależniona jest pomyślna realizacja planu rocznego.

Sygnały nadchodzące ze stoczni wskazują wyraźnie, że również w innych wydziałach — często wydziałach pomocniczych — nie zawsze zadania planu realizowane są na czas.

WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY POWINIEN JAK NAJSZYBCIEJ ZAKOŃCZYĆ REMONT 30 SPAWAREK, na które od dawna czeka załoga kadłubowni. INŻ. SOLECKI i jego zastępca LEŚNIEWSKI z tego działu powinni przyspieszyć remont spawarek, aby nie utrudniać pracy kadłubowcom.

Nie są bez winy i pracownicy z działu zaopatrzenia Stoczni Gdańskiej, np. MARCINKIEWICZ i ZDZIECHOWSKI, którzy muszą jak najszybciej dostarczyć dla działu elektrycznego zamówione łożyska i drut nawojowy.

Wydział zaopatrzenia nie pomyślał również o zimie, o czym świadczy dotkliwy obecnie brak karbidu na pochylniach. Z powodu silnych mrozów zapotrzebowanie na acetylen wzrosło na pochylniach o 90 proc. Zaopatrzeniowcy powinni jak najszybciej rozwiązać tę sprawę.

Odbyta niedawno w wydziale montażu kadłubów odprawa mistrzów w sprawie niewykończenia na czas kadłuba jednostki 200.068 (która miała opuścić Stocznię 31 stycznia, a nadal stoi niewykończona), ujawniła brak należytej organizacji pracy w tym wydziale. Kierownik pochylni B — JÓZEF TOŁMAS nie zorganizował należycie pracy spawaczy, z których duży odsetek nie jest zatrudniony w bezpośredniej produkcji, lecz wykonuje prace drugorzędne.

Sprawa spawaczy jest sprawą bijącą na alarm, bo m. in. właśnie brak spawaczy przy montażu kadłubów hamuje w dużym stopniu realizację planu. Wielu spawaczy, mimo że ukończyli kurs i pracują już od trzech miesięcy w produkcji, nie zostało dotąd otoczonych należytą opieką przez mistrzów i brygadzistów, którzy nie troszczą się o doskonalenie nowych kadr i podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.

STOCZNIOWCY GDAŃSCY — ROBOTNICY, BRYGADZIŚCI, MISTRZOWIE I INŻYNIEROWIE! ZWIELOKROTNIJCIE SWE WYSIŁKI, ABY Z HONOREM ZREALIZOWAĆ ZADANIA PRODUKCYJNE, PRZEWIDZIANE NA LUTY I NADROBIĆ OPÓŹNIENIA ZE STYCZNIA!

J. W.

Na budowie siłowni w Jaworznie II każdy dzień znaczy się nowymi sukcesami

KRAKÓW (PAP). Cały wielki plac budowy siłowni Jaworzno II to front walki o przedterminowe uruchomienie pierwszego turbozespołu. Robotnicy budowlani, elektrycy, monterzy, ślusarze i spawacze zespolili się w jeden zwarty kolektyw. Organizacja partyjna i związkowa nieustannie mobilizuje załogę, a kierownictwo robót ulepsza organizację pracy. Praca trwa dniem i nocą.

„Na kotle pierwszym zakończyliśmy próbę wodną" — donieśli kilka dni temu monterzy kotłowni. Trwa już suszenie tego kolosa.

Przebieg próby wodnej śledziła cała załoga z niesłabnącym napięciem. **Kocioł znajdował się pod ciśnieniem o wysokości nigdy dotąd w kraju nie stosowanej przy tego rodzaju robotach. Próba wypadła pomyślnie.** Jest to poważny sukces m. in. ekip spawaczy. Ekipy te składały się z młodych robotników, którzy dopiero tu, na budowie, stali się wykwalifikowanymi spawaczami.

Od dwóch tygodni trwają próby w rejonie zmiękczalni wody oraz próby rozdzielni. Dobiega końca montaż działu nawęglania.

Uwaga załogi koncentruje się również na budowie pierwszego w kraju komina żelbetowego. Zaprojektowany on został przez inż. inż. Pluwacza i Krupisza z Instytutu Techniki Budownictwa. Przy budowie komina zastosowano specjalny typ rusztowania ślizgowego. Załoga budująca komin prowadzi dokładną kronikę, dzięki której doświadczenia zdobyte w Jaworznie wykorzystane zostaną później na innych budowach.

Na budowie potężnej siłowni wykorzystuje się wszystkie rezerwy, aby jak najsprawniej przeprowadzić roboty. Ustalono harmonogram codziennych zadań. Robotnik zna nie tylko swoje codzienne zadania, ale i czołowe zadania całej budowy.

Mobilizowana przez organizację partyjną i związkową załoga podejmuje wciąż nowe zobowiązania. M. in. 10-osobowa ZMP-owska brygada bazy montażowej Jerzego Kufla postanowiła do końca lutego zaoszczędzić 1038 roboczogodzin.

Terroryści z BDJ zamordowali działacza SPD

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, terroryści faszystowskiego „Związku Młodzieży Niemieckiej" (BDJ), organizacji finansowanej przez Amerykanów i popieranej przez reżim boński — zdradziecko zamordowali działacza SPD Dieter Wagnera z Heusenstamm (powiat Offenbach) za to, że wypowiedział się on przeciwko prześladowaniu aktywnych bojowników o pokój w Niemczech zachodnich.

Na apel ZG ZMP młodzi marynarze PMH podejmują dalsze zobowiązania

Apel Zarządu Głównego ZMP o rozwijanie ruchu pionierskiego ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży. Koła ZMP na jednostkach Polskiej Marynarki Handlowej w dalszym ciągu podejmują zobowiązania w odpowiedzi na wezwanie młodych marynarzy z o/p „Marchlewski".

Koło ZMP na o/p **„LECH"** podjęło zobowiązania wartości 50 roboczogodzin.

ZMP-owcy z o/m **„MAZURY"** podczas postoju w Hamburgu w dniu 2 bm. zabezpieczyli 30 ton cennego ładunku przed uszkodzeniem oraz przeprowadzili przegląd 2 układów motoru głównego zamiast w 76 godz. — w 68 godz.

Młodzi marynarze z o/m **„MICKIEWICZ"** podjęli szereg cennych zobowiązań zespołowych i indywidualnych. **Postanowili przeprowadzić przegląd 2 pomp solanki wraz z konserwacją i wymianą łożysk, przegląd i cementowanie 3 hydroforów wody słodkiej i sanitarnej, oraz dotarcie armatury, wykonać schemat oliwny w kilku kopiach. Poza tym zobowiązali się przeprowadzić gruntowny remont świetlicy wraz z remontem mebli.**

Młodzież z o/p **„BIAŁYSTOK"** zobowiązała się przepracować dodatkowo 95 roboczogodzin oraz podnieść wydajność pracy w maszynowni.

Koło ZMP z o/m „Stalowa Wola", odpowiadając na apel ZMP-owców „Marchlewskiego", postanowiło przystąpić do kompleksowego współzawodnictwa. Koło to walczy o zdobycie tytułu pionierskiej drużyny w naszej flocie.

(cz)

Polscy obrońcy pokoju śpieszą z pomocą ofiarom powodzi w Holandii

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że polscy obrońcy pokoju przekazali w dniu 13 bm. pod adresem „National Rampenfonds", Den Haag (holenderski fundusz pomocy dla powodzian) kwotę 5.000 funtów szterlingów na pomoc dla ofiar powodzi w Holandii.

Przygwożdżona prowokacja

Zamach bombowy dokonany na poselstwo ZSRR w Tel Avivie, w wyniku którego zostały ranne 3 osoby, jest bezczelną prowokacją. Rząd Izraela, po zbrodni, usiłował się od niej obłudnie odgrodzić, w istocie jednak jest za nią w pełni odpowiedzialny. Zamach poprzedzała bowiem trwająca od dłuższego czasu i organizowana właśnie przez czynniki oficjalne Izraela, oszczercza, faszystowska nagonka na ZSRR, na cały obóz socjalizmu, na ruch pokoju. Nagonka tą niczym absolutnie nie różniła się od podobnych — i w podobnych celach, organizowanych — neo-antyradzieckich, prowadzonych kiedyś przez hitlerowców, a obecnie przez imperialistów amerykańskich.

Rząd Izraela od dawna już stał się po prostu jedną z agentur amerykańskiego imperializmu. Za dolarowe pożyczki, używane, jak we wszystkich krajach zależnych od USA, bynajmniej nie na rozwój kraju i korzyść narodu, lecz na cele zbrojeniowe, rząd Ben Guriona usłużnie i gorliwie stawia swój kraj do dyspozycji zaoceanicznych władców dla budowania baz wojskowych. Bazy te służą Stanom Zjednoczonym do przygotowań wojennych — jednocześnie mają one stanowić stałą groźbę dla ruchu narodowo - wyzwoleńczego krajów arabskich.

Faszystowski terror wewnątrz kraju

Im bardziej rząd Izraela uzależnia się od USA, tym bardziej rośnie faszystowski terror wewnątrz kraju, wymierzony przeciwko izraelskiej klasie robotniczej, przeciwko ludności arabskiej i przeciwko ruchowi pokoju.

Podczas gdy przedstawiciele klasy robotniczej i działacze postępowi są prześladowani, faszystowskie bojówki cieszą się pełnym poparciem władz.

O atmosferze, panującej w państwie Izrael, świadczy np. następujący fakt: w Jerozolimie istnieje księgarnia, sprzedająca wydawnictwa ZSRR i krajów demokracji ludowej, księgarnia ta była już dwukrotnie podpalana, a jej właściciel otrzymuje stale listy z pogróżkami. Ostatnio wzmogła się fala represji przeciwko komunistom i działaczom postępowym, którzy odważyli się przeciwstawić nagonce antyradzieckiej, zamknięto na 10 dni organ Partii Komunistycznej Izraela itp.

O charakterze państwa Izrael jako agentury amerykańskiego imperializmu świadczy m. in. wymownie działalność jego placówek zagranicznych.

Dywersyjna i szpiegowska działalność w krajach obozu socjalizmu

Wbrew prawu międzynarodowemu i obyczajom, przyjętym w stosunkach międzynarodowych, placówki Izraela w krajach demokracji ludowej zajmowały się nie reprezentowaniem swego państwa, lecz uprawiały działalność, stanowiącą właściwie wtrącanie się do spraw wewnętrznych państw, w których były akredytowane. Usiłowały bowiem reprezentować obywateli polskich, czeskich itd. pochodzenia żydowskiego, którzy ich bynajmniej do tego nie upoważnili, lecz wprost przeciwnie: czują się w pełni obywatelami swoich krajów, są zrośnięci z narodami, z budownictwem, z kulturą tych krajów.

Placówki państwa Izrael — nie powołani „obrońcy" obywateli pochodzenia żydowskiego — usiłowały z jednej strony uaktywnić resztki elementów syjonistycznych, prowadziły kampanię za emigracją, a z drugiej strony — wykorzystywały nawiązane przez się kontakty do zbierania materiałów wywiadowczych.

Nota polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 19 grudnia ub. r. stwierdza:

„Samozwańczy patronat nad obywatelami polskimi narodowości żydowskiej i agitacja emigracyjna służyły zarazem za pretekst dla gromadzenia wiadomości, dotyczących organizacji politycznych i społecznych w Polsce, sytuacji na ziemiach odzyskanych, sieci komunikacyjnej, sił obronnych".

Mówiąc po prostu — poselstwo państwa Izrael organizowało w Polsce szpiegostwo i, rzecz jasna, nie tylko w Polsce.

Proces Slansky'ego w Czechosłowacji, wykrycie grupy spiskowców-lekarzy w ZSRR—to wszystko świadczy o szeroko rozgałęzionej i od dawna działającej organizacji szpiegowskiej, której ośrodkiem, na rozkaz Waszyngtonu, są władze państwa Izrael, oraz działająca pod maską „dobroczynności" organizacja „Joint".

Fałszywi »opiekuni« Żydów współpracują z neohitlerowcami

Państwo Izrael łączą dziś zażyłe stosunki nie tylko z Waszyngtonem, lecz również z Bonn. Rząd, który samozwańczo przywłaszcza sobie tytuł „opiekuna" wszystkich Żydów, utrzymuje przyjacielskie stosunki z rządem, składającym się w znacznej mierze z ludzi, którzy kilka milionów Żydów wymordowali. Rząd Izraela zawarł z neofaszystami z Bonn ohydną umowę o „odszkodowaniu" za tych pomordowanych, rząd Izraela jest gorącym zwolennikiem odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu.

I oto na rozkaz USA ten rząd Izraela ma odwagę rozpętać kampanię, pomawiającą o antysemityzm „Związek Radziecki! Związek Radziecki, który pierwszy w historii wprowadził ustawy karzące wszelkie przejawy antysemityzmu, który pierwszy w historii urzeczywistnił prawdziwe równouprawnienie narodów!

Tę kampanię, rzecz jasna, rozciągają imperialistyczne ośrodki dywersji również na wszystkie kraje demokracji ludowej.

Ta faszystowska nagonka leży u podstaw zbrodniczego zamachu na poselstwo radzieckie w Izraelu, zbrodniarzom broń do ręki wcisnęli organizatorzy tej nagonki.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem Izrael, o którym informuje zamieszczona we wczorajszym numerze nota ZSRR, stanowi jedynie możliwy wniosek wysnuty z działalności obecnego rządu państwa Izrael, działalności, polegającej na organizowaniu zbrodni, szpiegostwa i dywersji.

Nota ta, rzecz jasna, nie ma nic wspólnego ze stosunkiem ZSRR do narodu Izraela, do którego rząd ZSRR odnosi się z taką samą przyjaźnią, jak do wszystkich innych narodów, i którego wrogiem jest faszyzm izraelski — tak jak każdy faszyzm jest wrogiem każdego narodu.

Ed. W.

Kołchozy radzieckie winny być przykładem dla naszych spółdzielni produkcyjnych

MOSKWA (PAP). Większość kołchozów w Związku Radzieckim podsumowała wyniki osiągnięć w roku gospodarczym 1952. Wyniki te świadczą o poważnym wzroście dochodów społecznych kołchozów. Zebrano obfite plony, tysiące kołchozów otrzymało za dostawy dla państwa oraz ze sprzedaży nadwyżek produktów rolnych miliony rubli dochodu.

Wielkie sukcesy osiągnęły w roku ubiegłym kołchozy Kraju Stawropolskiego. **Wysoki poziom uprawy ziemi, prawie całkowita mechanizacja robót polnych przyczyniły się do zwiększenia plonów wszystkich roślin uprawnych i do rozwoju hodowli.** Obecnie prawie wszystkie kołchozy Kraju Stawropolskiego są milionerami.

Tak np. kołchoz „Proletarska ja Wola", położony u podnóża północnego Kaukazu, uprawia prawie 5.000 ha ziemi. **W roku ubiegłym przeciętne plony zbóż z hektara wynosiły 22 q, słonecznika — 17 q.** W kołchozie stworzono stałą bazę paszową; na fermach hodowlanych całkowicie zmechanizowano wszystkie roboty pracochłonne. Sama tylko hodowla przyniosła kołchozowi 1.500.000 rubli dochodu. Ponad 2.500.000 rubli wpłynęło do kasy kołchozowej ze sprzedaży owoców i warzyw, a ogólny dochód kołchozu „Proletarskaja Wola" przekroczył 6.000.000 rubli.

Przy podziale dochodów wiele rodzin otrzymało po 3—4 tony zboża, po 12.000 rubli oraz wiele innych produktów.

Poważne sumy przeznaczono na dalszy rozwój gospodarki społecznej. Kołchoźnicy postanowili zbudować w roku bieżącym elektrownię wodną i własny dom wypoczynkowy w miejscowości leczniczej Piatigorsku.

Trzykrotnie więcej kołchozów - milionerów niż w roku 1951, znajduje się teraz w obwodzie orłowskim Federacji Rosyjskiej. **Jest to wynikiem mechanizacji prawie wszystkich podstawowych prac w gospodarce rolnej.** Ośrodki maszynowo - traktorowe tego obwodu otrzymały w roku ubiegłym dwa razy więcej traktorów i innych maszyn rolniczych, niż miały w roku poprzednim.

Kołchozy obwodu orłowskiego planują w roku bieżącym dalsze rozszerzenie swej gospodarki. Powierzchnia uprawy zbóż zwiększy się o 40.000 ha, wiele pól zostanie nawodnionych. W tym celu zbuduje się 400 nowych rezerwuarów wodnych i lokalnych systemów nawadniających.

Nieustannie wzrasta bogactwo społeczne kołchozów Azji Środkowej, uprawiających bawełnę, drzewa owocowe, winne latorośle i warzywa. Tak np. ogólny dochód kołchozów obwodu maryjskiego w Turkmenii wyniósł w roku ubiegłym prawie 126.000.000 rubli. Kołchozy otrzymały w postaci samych tylko premii za doskonałe zbiory bawełny przeszło 65.000.000 rubli.

Mord w „majestacie prawa"

Prezydent Eisenhower odrzucił wniosek w sprawie ułaskawienia małżonków Rosenbergów, skazanych na karę śmierci. Wyrok ma być wkrótce wykonany. Dwoje niewinnych ludzi zginie na krześle elektrycznym w więzieniu Sing-Sing. Imperialiści amerykańscy zamordują jeszcze dwie osoby „w majestacie prawa".

Przypomnijmy, na czym polega „sprawa" Rosenbergów. Amerykańskie gestapo — FBI — oskarżyło małżonków Ethel i Juliusza Rosenbergów o „kradzież tajemnic atomowych". Przewód sądowy oparty był na zeznaniach kilku agentów policji, którzy nie dostarczyli żadnych dowodów winy. Jednym ze świadków był brat Ethel Rosenberg, sam sterroryzowany przez FBI i zeznający — pod groźbą kary śmierci — to wszystko, co mu agenci FBI nakazali. Jego „obrońcą" oraz współreżyserem całej tej potwornej sprawy był O. John Rogge, radca prawny ambasady titowskiej w Waszyngtonie, zdemaskowany przed kilku laty, jako lokaj bankierów z Wall Street.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Dowodów winy nie było. Amerykański sąd skazał jednak małżonków Rosenbergów na karę śmierci. Pomimo wszczętej kampanii protestacyjnej, sądy wyższych instancji ten bezprawny wyrok zatwierdziły. Sprawa Rosenbergów stała się głośna na całym świecie. Do akcji w obronie Rosenbergów włączyły się setki tysięcy osób w Stanach Zjednoczonych i w Europie.

Wbrew protestom milionów ludzi

Amerykański — daleki od lewicowości — fizyk atomowy, laureat nagrody Nobla, prof. Urey, stwierdził, że z punktu widzenia naukowego oskarżenie Rosenbergów jest „nonsensem". Depeszę w ich obronie wysłał na krótko przed swą śmiercią wielki poeta francuski, Paul Eluard. Za ułaskawieniem Rosenbergów wypowiedzieli się prof. Albert Einstein, Eleonora Roosevelt, francuski dziennik burżuazyjny „Monde", 1.500 pastorów protestanckich w Stanach Zjednoczonych i liczne organizacje angielskie i setki tysięcy ludzi w całym świecie. Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, wysłał do Waszyngtonu depeszę w imieniu 5 milionów wyborców francuskich, żądając uniewinnienia Rosenbergów.

Dlaczegoż prezydent Eisenhower odrzucił prośbę o łaskę?

Dlatego, że mord Ethel i Juliusza Rosenbergów potrzebny jest władcom Ameryki. Ten mord dwojga niewinnych ludzi potrzebny im jest dla zwiększenia histerii wojennej w Stanach Zjednoczonych. Ten mord potrzebny im jest dla zastraszenia amerykańskich bojowników o pokój. Ten mord potrzebny im jest dla sterroryzowania tych obywateli USA, którzy mają odwagę występowania przeciw polityce wojny i agresji. Rosenbergowie zeznali bowiem z godnością, że byli członkami organizacji postępowych, że brali udział w walce o pokój, że byli czytelnikami komunistycznego dziennika „Daily Worker", Rosenbergowie odmówili wyrażenia zgody na warunki FBI, odmówili proponowanego im udziału w prowokacji przeciw przywódcom Komunistycznej Partii USA. I to wystarczyło. Za to Rosenbergowie będą zamordowani.

Krwawa „tradycja" amerykańskich imperialistów

Nie jest to pierwszy mord „w majestacie prawa" w Stanach Zjednoczonych. Przed 25 laty zginęli niewinnie w Bostonie dwaj robotnicy włoscy, Sacco i Vanzetti. Wówczas chodziło o sterroryzowanie ruchu zawodowego. W ostatnich latach częste były „lincze sądowe" Murzynów. Celem ich jest utrzymanie w jarzmie imperialistycznym 15-milionowej ludności murzyńskiej. Po dojściu Eisenhowera i republikanów do władzy, sądy amerykańskie i gestapo — FBI wzmogły swą działalność. W ostatnich tygodniach zapadł wyrok, skazujący 13 przywódców komunistycznych na kary więzienia. Sąd najwyższy USA oddalił kasacje 4 Murzynów z północnej Karoliny, skazanych niewinnie na karę śmierci. A teraz nastąpić ma zamordowanie Rosenbergów.

Mord ten ma jeszcze jeden aspekt — aspekt rasowy. Rosenbergowie są Żydami. Skazanie ich na karę śmierci i wykonanie tego wyroku przyczynić się ma do wzmożenia antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych. Jak się okazuje, dzisiejsi władcy Ameryki i pod tym względem są pojętnymi uczniami hitlerowców...

Wspaniała postawa Rosenbergów przed sądem i podczas długotrwałego pobytu w więzieniu dowodzi, że wysiłki FBI, zmierzające do złamania tych dwojga młodych ludzi, a wraz z nimi — setek tysięcy obrońców pokoju w Ameryce skazane są na niepowodzenie. Piękne listy Rosenbergów z więzienia, listy do ich małych dzieci, listy do przyjaciół przejdą do historii demokracji amerykańskiej, jako dokumenty bohaterskiego humanizmu. Dodadzą otuchy do walki bojownikom o pokój w USA. Wielki pisarz amerykański, Howard Fast, który stał na czele komitetu obrony Rosenbergów, pisał ostatnio: „W Ameryce, tak jak w całym świecie, naród pragnie pokoju. Naród jest z nami. Mamy nadzieję, że zwyciężymy".

Sądowe zabójstwo Rosenbergów ukazuje narodom prawdziwe faszystowskie oblicze ludzi, którzy dziś rządzą w USA. Ludzi, którzy do mordowania Koreańczyków i Chińczyków i do wskrzeszania ludobójczego Wehrmachtu dodają teraz mord dwojga własnych obywateli. Ludzie tacy wywołują wstręt i odrazę narodów, wywołują gniewny protest i gotowość do walki przeciw faszyzmowi i wojnie, do walki o prawa człowieka — o pokój.

G. J.

Przygotowania do obchodów 35 rocznicy Armii i Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). Ludność pracująca Związku Radzieckiego przygotowuje się do obchodów 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

W miastach, wsiach i jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i pogadanki na tematy: „W. Lenin i J. Stalin — twórcy i kierownicy sił zbrojnych Państwa Radzieckiego", „Józef Stalin jako wielki strateg współczesności", „Armia Radziecka — ostoja pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny" — itp.

W bibliotece Centralnego Domu Armii Radzieckiej i w innych bibliotekach stołecznych zorganizowano wystawy książek oraz wystawy fotografii, ilustrujące chlubną drogę historyczną Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Rybacy! Uczyńcie wszystko by plan połowów w lutym został wykonany!

Minęła pierwsza dekada lutego. Jak rybołówstwo morskie wywiązało się ze swych zadań w tym okresie?

Żadne z przedsiębiorstw rybackich nie wykonało 1/3 planu miesięcznego. Przyjrzyjmy się cyfrom. Na pierwszym miejscu znalazła się „Arka", która wykonała 27,1 proc. planu za luty, na drugim — „Jedność Rybacka" — 24,5 proc. i wreszcie rybołówstwo indywidualne — 19,2 proc.

Wszystko wskazuje na to, że wykonanie planu w lutym znowu jest zagrożone. Niewykonanie planu w styczniu i słabe wyniki pierwszej dekady lutego nasuwają pytanie, co przedsiębiorstwa rybackie uczyniły w kierunku poprawy wyników połowów? Wiemy, że pogoda nie dopisuje, sztormy, zawieje śnieżne i mróz przeszkadzały w połowach, nie w tym jednak należy szukać jedynej przyczyny słabego wykonania planu.

Dużo winy spada tutaj na kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw, które nie zdołały jeszcze uświadomić rybaków o konieczności wykorzystywania na połowy w okresach sztormowych niedziel i świąt, nie zatroszczyły się odpowiednio o sprzęt rybacki i stan techniczny poszczególnych jednostek, o zmniejszenie do minimum przestojów awaryjnych.

Źle jest jeszcze np. w „Arce" ze sprawą zaopatrywania rybaków w niezbędne przedmioty jak odzież ochronną i buty, aparaty nadawczo - odbiorcze itp. Wszystko to wpływa w mniejszym lub większym stopniu na wyniki połowów, a tym samym na rytmiczne wykonywanie planów.

W pierwszej dekadzie bm. wśród arkowskich zespołów połowowych na czoło wysunął się **zespół nr 2 (p. o. kier. Leon Truszke), który wykonał 39,3 proc. miesięcznego planu. Dużymi sukcesami w tym zespole poszczycić się może załoga kutra „Wła 60" z szyprem Leonem Truszke, która wykonała 47,1 proc., planu.** Na drugim miejscu znalazł się zespół nr 3 (kier. **Józef Madycki**), wykonując 35,2 proc. planu. W zespole tym wyróżniła się załoga kutra „Gdy 66" z szyprem **Augustynem Szirmacherem**, która wykonała 42,8 proc. planu.

Z zespołów „Arki" z bazy władysławowskiej przoduje zespół nr 8 (kier. **Władysław Koss**), który wykonał 31,7 proc. planu. Wyróżnia się tutaj załoga kutra „Gdy 52" z szyprem **Józefem Mużą**, która w I dekadzie bm. wykonała 38 proc. planu miesięcznego.

Wśród załóg kutrów „Jedności Rybackiej" w pierwszej dekadzie dobre wyniki połowów osiągnęły: „Gdy 12" z szyprem Janem Bizewskim — 37,8 proc. planu, „Łeb 11" z szyprem Stanisławem Bukowskim — 34,4 proc. planu, „Gdy 70" z szyprem Janem Klebą — 31,9 proc. planu i „Gdy 166" z szyprem. Augustynem Dettlaffem — 31,1 proc. planu, oraz „Gdy 75" z szyprem Piotrem Bukowskim — 30,5 proc. planu.

Kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw rybackich powinny dopilnować, aby w nadchodzącą niedzielę jak najwięcej kutrów wyszło na połowy, tym bardziej, że w bieżącym tygodniu mieliśmy już dwa dni sztormowe.

Zwracamy się także z apelem do władz portowych, ażeby jak najszybciej oczyszczono z lodu porty rybackie w Gdyni, Helu, Władysławowie i Jastarni, gdyż obecny stan utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia rybakom wyjście w morze.

(czes)

Nowa metoda poszukiwań złóż rudy żelaznej

MOSKWA (PAP). Grupa uczonych radzieckich — botaników, geochemików i geologów opracowała nową — biogeochemiczną metodę poszukiwań złóż rudy żelaznej.

W toku badania popiołu roślin i drzew ustalono, że popiół zawiera różną ilość żelaza. Popiół z drzew, które rosły na terenach obfitych w rudy żelazne, zawiera większy odsetek żelaza. Określając zawartość żelaza w popiele, uczeni ustalają koncentrację tego pierwiastka w kruszcach, dokładne granice strefy złóż i inne zagadnienia związane z kopalnictwem.

Biogeochemiczna metoda poszukiwań rud ma tę wyższość nad innymi, że przeprowadzenie analizy popiołu roślin jest łatwo wykonalne w warunkach pracy geologicznej w terenie.

Katastrofa samolotowa w Egipcie

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Kairu z powołaniem się na agencję egipską Mena, dnia 9 bm. w pobliżu Kairu uległ katastrofie egipski samolot wojskowy.

Zginęło 30 osób, 5 odniosło rany.

Piraci amerykańscy w dalszym ciągu bombardują miasta i wsie koreańskie

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenjanu, lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu zbrodniczo bombarduje i ostrzeliwuje Phenjan i inne miasta i wsie Korei północnej. W nocy na 12 lutego bombowce amerykańskie dokonały ponownego, bestialskiego bombardowania południowej dzielnicy mieszkaniowej Phenjanu, gdzie nie ma żadnych obiektów wojskowych. Na śpiące kobiety i dzieci zrzucili amerykańscy piraci powietrzni przeszło 100 bomb burzących i zapalających.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna donosi również o wielu innych nalotach piratów amerykańskich na miasta i wsie Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Na zbrojenia środki są na powodzian — nie ma

PARYŻ (PAP). Z Brukseli donoszą, że postępowe warstwy społeczeństwa belgijskiego protestują stanowczo przeciwko wyasygnowaniu przez rząd zbyt małych sum na pomoc dla osób dotkniętych powodzią. Rząd zwrócił się mianowicie do parlamentu z wnioskiem o przeznaczenie na ten cel zaledwie 10 milionów franków belgijskich.

Dziennik „Drapeau Rouge" nazywa tę sumę wprost śmieszną i podkreśla, że deputowani komunistyczni złożyli w parlamencie wniosek domagający się przyznania 2 miliardów franków na pomoc dla powodzian, zlikwidowanie skutków powodzi i umocnienie wałów ochronnych.

Deputowani komunistyczni podkreślają w swym wniosku, że rząd może z łatwością uzyskać tę sumę przez zmniejszenie wydatków na zbrojenia.

Parodia sprawiedliwości w Grecji

Znowu niewinne osoby wysyła się na śmierć

SOFIA (PAP). Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, powołując się na agencję „Elias Press", sąd najwyższy w Atenach odrzucił skargę kasacyjną Panagulakisa Teodoridisa i kilku innych oficerów lotnictwa, skazanych we wrześniu 1952 r. przez trybunał wojskowy za rzekomy „sabotaż" i „przynależność do Partii Komunistycznej".

Panagulakis i Teodoridis są skazani na karę śmierci. Podczas rozprawy sądowej nawet część prorządowej prasy burżuazyjnej domagała się umorzenia procesu, a następnie skasowania wyroków, ponieważ, jak podkreślała, oskarżenie spreparowane przez „Asfalie" (monarcho - faszystowska policja polityczna), jest do tego stopnia pozbawione podstaw, że „okrywa hańbą Grecję i jej organy wymiaru sprawiedliwości".

Dzienniki domagały się przeprowadzenia śledztwa dla stwierdzenia okoliczności, w jakich zginęli dwaj oskarżeni lotnicy, którzy — jak twierdzą władze monarcho - faszystowskie — „popełnili samobójstwo". Dzienniki podkreślały również, że „świadkowie" oskarżenia przyznali się w toku procesu, iż w śledztwie złożyli fałszywe zeznania.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej przez sąd najwyższy w Atenach — wyrok ma być wykonany w ciągu 3 dni.

Trzęsienie ziemi w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że w dniu 12 lutego zniszczona została przez trzęsienie ziemi wieś Tarud, położona w odległości 150 kilometrów na północny wschód od miasta Szachrud. Spośród 1.500 mieszkańców wsi — 1.450 zginęło lub odniosło rany.

Ulepszajmy pracę rad narodowych

Aby każdy nowy dzień był lepszy od poprzedniego

„Rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem".

Tak brzmi artykuł 36 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Aby zaś nie było wątpliwości, w jaki sposób coraz szersze rzesze ludu mają brać udział w rządzeniu państwem, art. 43 wyjaśnia:

„Rady narodowe powołują komisje dla poszczególnych dziedzin swojej działalności. Komisje rad narodowych utrzymują stałą i ścisłą więź z ludnością..."

Ale łączność społeczeństwa z jego organami władzy terenowej — to jeszcze nie wszystko. Komisje powinny być czułą busolą, wskazującą i troszczącą się o zaspakajanie najistotniejszych potrzeb ludzi pracy. Pisaliśmy kiedyś o pracy komisji, dobrze wywiązującej się ze swych zadań. Jest nią komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN, mogąca się poszczycić już wieloma osiągnięciami w kierunku poprawy warunków bytowych mieszkańców Gdańska. Do lepszych należą również komisja oświaty i kultury oraz komisja zdrowia.

Wobec jednak coraz częstszych przerw w komunikacji miejskiej w Gdańsku, interesuje nas, co w tej sprawie i w ogóle dla usprawnienia ruchu w mieście zrobiła komisja komunikacyjna gdańskiej MRN.

Plany, które nie opuściły biurka

Na jednym z posiedzeń komisji 15. 10. 52 ówczesny kierownik Wydz. Komunikacji Drogowej Prezydium MRN ob. Teofil Małecki, odpowiadając na zarzuty i wnioski, stawiane przez członków tej komisji, poświęcił parę słów przygotowaniu się wydziału do nadchodzącej zimy.

Według słów ob. kierownika akcja przeciwgołoledziowa i odśnieżania ulic była pomyślana i zorganizowana już wówczas. Ulice podzielone były na części i przydzielone poszczególnym instytucjom i przedsiębiorstwom celem usunięcia śniegu z najbliższych im odcinków. Miały być zorganizowane drużyny nocne z udziałem pracowników WPKGG, MPOM oraz Wydziału Gospodarki Komunalnej, aby już o godz. 4 rozpoczynać odśnieżanie miasta i przygotować je do ożywionego ruchu rannego.

Padły tam wówczas piękne słowa: „Nie ma obawy, żeby zima nas zaskoczyła i zahamowała normalny tryb pracy". Wydział Komunikacji Drogowej sprawdzi bojowość przygotowania do tej akcji, a komisja komunikacji ze swej strony również przeprowadzi kontrolę.

Rzeczywistość była inna

O wynikach tego „przygotowania" nie potrzebujemy czytelników informować. Wystarczy przypomnieć sobie grudniowe czy styczniowe ślizgawki, lub zwały błota na ulicach w zależności od kaprysów pogody.

Czy wobec tego komisja komunikacji, jako jednostka nadrzędna Wydziału Komunikacji Drogowej, zdała egzamin?

Na innym z kolei posiedzeniu komisji, które się odbyło 15 ub. m. przy braku 3 członków i nieobecności kierownika zainteresowanego wydziału, uchwalono szereg wniosków.

M. in. o rozpoczęciu szeroko zakrojonej akcji propagandowej, uświadamiającej społeczeństwo o tragicznych skutkach jazdy na stopniach pojazdów. Komisja uchwaliła apel do społeczeństwa o wspólne, społeczne zwalczanie wszelkich przejawów łamania przepisów ruchu drogowego. Komisja zwróciła dalej uwagę, że nieuprzątanie śniegu spomiędzy szyn tramwajowych może spowodować zahamowanie ruchu. Ostatni wreszcie wniosek, skierowany do Prezydium MRN, dotyczył spowodowania przez WPKGG usprawnienia komunikacji na linii „8".

Tak więc wnioski zostały uchwalone, prawdopodobnie przyjęte do wiadomości przez odpowiedni wydział Prezydium MRN. Ale czy wydział ów, w tym wypadku Wydział Komunikacji Drogowej, je realizuje? Czy powiadomił zainteresowane instytucje, jak np. WPKGG o uchwalonych sposobach poprawy komunikacji? Czy WPKGG uczyniło cokolwiek w tym kierunku? O tym milczą akta referatu komisji Prezydium MRN, a życie codzienne daje odpowiedź raczej przeczącą.

Nasze wnioski

Jak widzimy więc, komisja komunikacji drogowej MRN ma na swym koncie poważne, a nie uregulowane zobowiązania wobec miejscowego społeczeństwa. Mamy nadzieję, że ambicją jej członków będzie radykalna poprawa swojej działalności, że wynikami swej pracy dorównają i przewyższą rezultaty innych dobrze pracujących komisji. Ale na to potrzebna jest współpraca wszystkich zainteresowanych. Wszystkich, którym na sercu leży stała codzienna poprawa warunków bytowych społeczeństwa.

W pracach komisji MRN biorą udział najaktywniejsi ludzie Wybrzeża. Wszyscy oni pracują zawodowo, wszyscy mają swe życie prywatne i wszyscy znajdują czas na wymagającą wiele cierpliwości i zrozumienia pracę społeczną. Wszyscy, oprócz obywatela Kurowskiego, który nie wziął udziału ani w jednym posiedzeniu komisji.

Ob. Michał Korwel, przewodniczący komisji komunikacyjnej, na posiedzeniu w dniu 15 ub. m. stwierdził, że skład komisji jest nie wystarczający. Zamiast 12 osób pracuje tam tylko 8, a z tych jedni są aktywistami Frontu Narodowego, jeden członek został wysłany na kurs, jeden ma ciągłe wyjazdy poza Gdańsk, a jeden jest chory.

Należy więc jak najszybciej powiększyć skład komisji. Trzeba przyciągać stale rzesze partyjnych i bezpartyjnych do wspólnego ulepszania aparatu administracyjnego. Trzeba, by kierownicy odpowiednich wydziałów Prez. MRN ułatwiali pracę członkom komisji i żywo reagowali na ich wnioski; by zainteresowane instytucje powiadamiały natychmiast wnioskodawców o krokach, wszczętych w celu ulepszenia sytuacji na odcinku skrytykowanym przez kom'sję; by wszyscy krytykowani i krytykujący czuli się powiązani jednym wspólnym celem: TROSKĄ O CZŁOWIEKA. TROSKĄ O POPRAWĘ WARUNKÓW BYTOWYCH KAŻDEGO OBYWATELA POLSKI LUDOWEJ. TROSKĄ O NOWE LEPSZE JUTRO. Zet.

MiGAWKi wybrzeża

Gdyby nie te kijki...

— A więc, moja miła, postanowione: w niedzielę urządzamy wycieczkę narciarską. Jest śnieg, są narty, oboje mamy ochotę na tę dawno projektowaną eskapadę, a więc nic nam nie stoi już na przeszkodzie.

— Łatwo ci tak mówić, bo masz kompletny ekwipunek, ale cóż ja zrobię bez kijków? Biegałam po wszystkich sklepach na Wybrzeżu z artykułami sportowymi, szukałam w MHD i bez rezultatu. Przecież nie będę „bohatersko dzierżyć w dłoni" maminych pogrzebaczy? — zakończyła już desperacko młoda dziewczyna w studenckiej czapce.

I cóż ty na to, Centralo Sportowa? Czy dopuścisz do tego, aby tak piękne plany niedzielne, nie tylko zresztą tych dwojga młodych, sympatycznych ludzi, spełzły na niczym przez twoje niedbalstwo i zapominalstwo? Narty bez kijków — to prawie to samo, co sklep sportowy bez sprzętu... sportowego.

(nig)

Będą maszynki

W roku bieżącym ukażą się w sprzedaży nowe typy maszynek do golenia. Informuje nas o tym Centralny Zarząd Hurtu Galanteryjnego w odpowiedzi na „migawkę" z 16 ub. m. pt. „Przewidujący drogerzysta".

Ponieważ jednak, jak wiadomo, najlepsze nawet maszynki do golenia nie spełnią swojej roli, kiedy nie będzie do nich nożyków, przypuszczać należy, że z równą przyjemnością społeczeństwo Wybrzeża powitałoby wiadomość o pomyślnym wyjściu z „żyletkowego impasu".

(z)

Mrożonki i nowalijki urozmaicą nasze posiłki

Świeże jarzyny i mrożonki z jarzyn i owoców nie tylko urozmaicają nasz codzienny jadłospis, ale dostarczają organizmowi ludzkiemu cennych witamin, niezbędnych do zachowania zdrowia i tężyzny życiowej. W zrozumieniu tych potrzeb dyrekcja handlu uspołecznionego na Wybrzeżu zaopatrzyła sklepy detalicznej sprzedaży w bogaty wybór mrożonek, które są rozprzedawane w pół kilogramowych kartonach.

Czarne jagody mrożone kosztują 9 zł za karton, czereśnie 10 zł, śliwki — 8 zł, groszek — 11,50, mizeria ogórkowa — 8,50, pomidory czerwone — 7,30, a ogórki 12 zł kilogram. Truskawki są sprzedawane luzem po 22 zł. kilogram. Trzeba stwierdzić, że sprzedawcy w sklepach MHD dość opornie zaopatrują swoje placówki w truskawki mrożone, chociaż dla ułatwienia im rozprzedaży dyrekcja zaopatrzyła sklepy w specjalne tekturowe kubeczki, w które dość łatwo jest włożyć truskawki sprzedawane luzem. W interesie zatem konsumentów detaliści powinni zaopatrzyć swe sklepy w truskawki, chociaż mają z nimi nieco więcej kłopotu.

Dzięki nawiązaniu ściślejszej współpracy z PGR-ami Dyrekcja Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami poczyniła u nich zakupy cennych dla organizmu, świeżych i tanich nowalijek.

W placówkach handlu uspołecznionego na Wybrzeżu ukazały się już **takie nowalijki, jak rabarbar w cenie 17 zł za 1 kg, biało - różowa rzodkiewka, której pęczek kosztuje 2,50, zielony szczypiorek — pęczek 1,50 — 2 zł.**

Cebulka młoda, wysadzona z dymki, łącznie ze szczypiorkiem od 30 gr do złotego oraz **sałatka** w główkach i **szpinak,** ukażą się w sprzedaży w przyszłym tygodniu. Należy również zasygnalizować **kalafiory** cieplarniane, które będziemy mogli kupować z początkiem marca br.

(jota)

W obwodzie 144 w Gdyni

Komitet Frontu Narodowego Obwód 144 w Gdyni, celem zacieśnienia kontaktu z mieszkańcami swego obwodu, zaprowadził dyżury. Dyżury odbywają się 2 razy w tygodniu; w środy i piątki w godz. 18—20 w lokalu przy ul. Mściwoja 9 (red. „Dziennika Bałtyckiego").

W środy mieszkańcy obwodu 144 spotykać się będą z członkami zarządu KFN, do których zwracać się mogą ze wszystkimi sprawami, natomiast w piątki, kierownik Referatu Skarg i Wniosków przyjmuje zażalenia, skargi i projekty usprawnień.

Wprowadzenie stałych godzin pracy Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego przyczyni się zapewne do usprawnienia wielu dziedzin naszego życia i usunie wiele niedociągnięć i bolączek.

(g)

Spotkanie GZG z konsumentami

W niedzielę, 15 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w salach restauracji „Warszawskiej" w Gdyni przy ul. 10 Lutego spotkanie, na które Gdyńskie Zakłady Gastronomiczne serdecznie zapraszają wszystkich swoich konsumentów, celem wysłuchania ich życzeń, wniosków, uwag itp.

Spotkanie będzie urozmaicone licznymi atrakcjami.

(bd)

Po pracy zabawa

Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej nr 16 we Wrzeszczu organizuje w sobotę, 14 bm. o godz. 20 zabawę karnawałową, która odbędzie się w lokalu „Orbisu" w Gdańsku.

Dochód z tej zabawy przeznacza się na zakupienie pomocy naukowych dla szkoły podstawowej nr 16.

W kołach sportowych Unii

W dniu dzisiejszym o godz. 14 nastąpi sprzed Domu Młodego Robotnika przy ul. Żeglarskiej we Wrzeszczu (obok zajezdni WPK GG) start do Narciarskich Biegów Patrolowych, organizowanych dla kół sportowych ZS Unia. Startujący otrzymają sprzęt narciarski na miejscu.

Również w dniu dzisiejszym o godzinie 17 w sali szkoły nr 28 przy ul. Konrada Leczkowa we Wrzeszczu odbędą się finałowe rozgrywki kół sportowych Unii o puchar CRZZ.

Na szlakach narciarskich Beskidu maszerują uczestnicy II Raidu PTTK

12 bm. w godzinach porannych nastąpił start do PIERWSZEGO ETAPU II TURYSTYCZNEGO RAIDU NARCIARSKIEGO PTTK. Z 29 punktów wyruszyło w sumie 446 drużyn. Start odbył się wszędzie bardzo sprawnie.

Warunki śniegowe, wczesnym rankiem stosunkowo niezłe, pogorszyły się w godzinach popołudniowych, gdy nastąpiło ocieplenie i odwilż. Mokry śnieg spowodował, że przebycie pierwszego etapu wymagało wielkiego wysiłku. Podkreślić należy koleżeńskość, jaka panowała na wszystkich trasach. Zespoły i poszczególni uczestnicy udzielali sobie pomocy.

Wszędzie panował doskonały nastrój.

Po przyjściu na punkty etapowe i wypoczynku, szereg drużyn przystąpiło do wykonania czynów społecznych. Niektóre zespoły wykonały je jeszcze przed startem. Szczególną radość sprawili ludności Ustronia pracownicy Zakładów Budowy Sieci Elektrycznych z Katowic. Drużyna tych Zakładów w środę zelektryfikowała hotel gminny w Ustroniu. Pracownicy katowiccy czyn swój wykonali przy pomocy własnego materiału, który przywieźli ze sobą w plecakach. Wśród drużyn startujących na trasie z Bielska do Wisły wyróżnił się zespół Ogniwa - GKKF Warszawa z przewodniczącym posłem Reczkiem.

II Ogólnopolski Raid Narciarski PTTK poprzedzony został przez raidy wojewódzkie. W Gdańsku raid taki odbył się w ub. niedzielę, 8 bm.

Na zdjęciu drużyna Morskiej Obsługi Statków przybywa na metę raidu wojewódzkiego w Gdańsku. Drużyna ta bierze obecnie udział w II Raidzie PTTK. fot. Z. Nielepiec

Wielki kiermasz zimowy

Spółdzielczy Dom Towarowy we Wrzeszczu (Grunwaldzka 54) organizuje w dniach od 15 do 22 bm. kiermasz zimowy. Impreza stanie się niewątpliwie dogodną okazją do zaopatrzenia się w tanie i atrakcyjne towary, sprowadzone w dużej ilości przez kierownictwo działu przemysłowego PSS.

Otwarcie kiermaszu nastąpi jutro w niedzielę 15 bm. o godzinie 10.

Wszystkie stoiska czynne będą bez przerwy od godz. 9 do 19.

(no)

Co, gdzie i kiedy?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Mieszczanie" — godz. 17 do 20
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Kandida" — godz. 17 do 20
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Cyrulik sewilski" — godz. 17 do 19.45
GDYNIA — KLUB ROBOTNICZY UL. POLSKA 32 „Ożenek" — godz. 18 grany przez zespół amatorski GS ZSCh — Rumia-Zagórze

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Prawda dobra, lecz szczęście lepsze" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „U progu życia" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Małżeństwo aktorki" (16, 18)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Stalowi bojownicy" (18 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Ostatni rejs" (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Wawrzyńcowy sad" 15.30 i „Ostatni etap" (17.30 i 19.30)
„POLONIA" — „Samotny żagiel" (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC" — „A po sobocie jest niedziela" (15,30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA" — „Kwiat miłości (16, 18, 20)
„WARSZAWA" — „Droga nadziei" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chyloni — „Ulicą graniczna" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Cywil na stadionie" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Nauczyciel" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Zabytki Rzymu i Pompei".

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK WRZESZCZ
tel. 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 — czynne cała dobę
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. Tel 41-000 i 42-444

APTEKI

od dn. 14. 2. do 20. 2.
Gdańsk, ul. Łąkowa 16, tel. 323-17
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 4 — stały dyżur nocny, tel. 415-75.
Gdańsk-Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel 347-27
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52, tel. 423--06
Sopot, ul. Stalina 715, tel. 522-76
Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny tel 291-24
Gdynia, Skwer Kościuszki 22, tel. 210-78
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel. 222-88

WYSTAWY

MUZEUM POMORSKIE w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz 10 — 15 w niedziele od 10 do 18.

W muzeum oprócz stałych ekspozycji wystawy: **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk".**

Nasza ocena

„Droga nadziei"

Niekroć przeciętny bywalec kinowy wspominał przed wojną Włochy, widziane przez obiektyw, w jego wyobraźni jawiła się czarowna wizja krainy, skąpanej w blaskach oślepiającego słońca, pełnej kwiatów, muzyki, południowych złocistych owoców i marmurowych pałaców, przepełnionych bezcennymi dziełami sztuki. Po tych pałacach krążyli wytworni panowie i piękne panie, roztaczając wokół siebie urok beztroskiego życia, typowego dla arystokratycznych próżniaków.

A przecież Włochy, kraj okrutnie wyzyskiwany przez świeckich i duchownych możnowładców, w rzeczywistości wyglądały zupełnie inaczej! Owszem, garstka kapitalistycznych wyzyskiwaczy prowadziła pasożytniczy żywot. Ale naród włoski wegetował w skrajnej nędzy, nękany wyzyskiem kapitalistów, bezrobociem, korupcją tych, którzy wykorzystywali jego zaufanie i najświętsze uczucia, dyskontując je dla swych egoistycznych celów i żądzy używania za każdą cenę.

Takie właśnie prawdziwe oblicze tego pięknego, lecz jakże nieszczęśliwego kraju ośmielił się pokazać reżyser włoski **Pietro Gerni**, realizując film **„Droga nadziei"** wespół z autorami pasjonującego scenariusza **Felinim i Pinellim**, oraz świetnymi aktorami, wykonawcami głównych ról, **Rafem Vallone i Eleną Varzi.** Bogactwo środków artystycznych, jakimi rozporządza reżyser Gerni, dzięki pełnej prostoty grze obdarzonych wspaniałymi walorami zewnętrznymi głównych aktorów, pozwoliła wydobyć ze scenariusza prawdę i tragizm życia, oraz nadać całemu filmowi pełną ciepłego, południowego kolorytu barwę.

Saro i Barbara, tragiczna para bohaterów filmu, patrzą z niepokojem w pełną niebezpieczeństw i grozy przyszłość, która stała się udziałem bezrobotnych górników sycylijskich.

Na podkreślenie zasługuje również **doskonała fotografia, którą z prawdziwym znawstwem stosuje operator filmu, wydobywając ze wspaniałego krajobrazu włoskiego jego niezwykłe piękno.** Bardzo sprzyja temu celowi sam scenariusz filmu, którego tematem jest tragiczna wędrówka za pracą grupy górników sycylijskich i ich rodzin z Sycylii poprzez całe Włochy i Alpy włoskie do słonecznej Francji.

Zdrowy, żywiołowy humor robotników włoskich, mimo nędzy i jałowości egzystencji, jaką wiodą w kapitalistycznym „raju", reprezentują przekonywająco i z wdziękiem dwaj przyjaciele: gitarzysta i wielbiciel pięknych dziewcząt oraz jego bardziej stateczny przyjaciel.

Wieczorna zabawa w fermie obszarnika, po znojnym dniu pracy sycylijskich górników przy żniwach, jest dowodem niespożytej energii ludu włoskiego, jego wesołości i temperamentu.

Prawdziwą ozdobą filmu jest również bezpośrednia i chwytająca za serce gra 3 malców, która łagodzi nieco pełną grozy akcję filmu.

Poza drobnymi usterkami, spowodowanymi nieco powolnym tempem akcji, oraz zbyt teatralnym pozowaniem aktorów przed obiektywem, **film „Droga nadziei" jest cenną pozycją, która stanowi godny uwagi wkład w światową produkcję filmową.**

(jota)

„Kopciuszek" w Sopocie

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy szkole podstawowej nr 4 w Sopocie, w **sobotę, 14 bm. o godz. 18 i w niedzielę, 15 bm. o godz. 17 w auli szkoły TPD w Sopocie** przy ul. Książąt Pomorskich odbędą się dwa przedstawienia dla dzieci.

Wystawiona zostanie trzyaktowa sztuka „Kopciuszek", która grana była dotychczas z dużym powodzeniem w lokalu Klubu TPP-R.

Rodzice proszeni są o wcześniejsze nabywanie biletów.

(em)

ŚMIAŁO i SZCZERZE

Nasz czytelnik przysłał nam następujący aktualny wierszyk:

Bajka o szmacie

Leży szmata—swetr w śmietniku
i strasznie się dusi,
bo z niedbalstwa swego pana
marnie zginąć musi.

Nagle czuje: coś ją szarpie
jakby hak na tyce,
lecz to Burek, mnąc ją
w pysku,
wlecze na ulicę.

Właśnie idzie mały Wiesio,
patrzy — leży szmata,
chwyta szmatę i z nią pędzi
do starszego brata.

Brat ogląda i radośnie
rzecze: hura! wełna!
Właśnie idę do zbiornicy,
będzie miarka pełna.

Zaniósł szmatę do C. O. U.
i sprzedał ją znawcom.
No, a szmata? jakże była
wdzięczna swym wybawcom!

Morał z bajki płynie taki:
szmaty — bracie miły —
oddaj PAŃSTWU na przeróbkę,
by się nie niszczyły.

Fr. Dończyk

Po przeczytaniu tego wierszyka każdy zrobi porządek w swoich kuferkach i szufladach, gromadząc obfity plon dla Centrali Odpadków Użytkowych. RED.

W innych Listach

NIECO WIĘCEJ DBAŁOŚCI O TE SPRAWY

Ob. Z. R. z Gdyni prosi w imieniu wszystkich kupujących o więcej dbałości o higienę przy sprzedaży artykułów spożywczych, takich jak masło, marmolada itp. Nie przykryte nawet papierem bryły masła są doskonałym zbiornikiem dla kurzu, a te same właściwości „przyciągające" ma również i marmolada.

Nasz czytelnik proponuje również, aby wszelkiego rodzaju słodycze, wafelki i pierniczki ekspedienci brali przez specjalne szczypce, gdyż manipulowanie pieniędzmi w kasie, a bezpośrednio po tym pakowanie tego rodzaju artykułów niebardzo zgadza się z zasadami higieny.

KATALOG — RZECZ PODSTAWOWA

Korespondent z Elbląga Jan Bartkiewicz skarży się, że w bibliotece przy ul. Łączności nie ma katalogów beletrystyki, które podobno kiedyś zginęły. Wskutek tego czytelnicy muszą sobie wybierać książki ze stosu, leżącego na stole. Nie jest to jednak wygodne i celowe, dlatego czytelnicy apelują o sporządzenie nowych katalogów.

Z POWODU USZKODZENIA

W związku z notatką pt. „Kabiny powinny być czynne", Dyrekcja Okręgowa P. i T. komunikuje:

W poczekalni Urzędu Pocztowo-Telekom. - Gdańsk 6 - Wrzeszcz, czynne są trzy kabiny telefoniczne. W jednej z nich zainstalowany jest automat, a dwie pozostałe służą do rozmów międzymiastowych. W wypadku większej liczby zgłoszeń rozmów miejscowych telefonistka wykonuje również połączenia miejscowe i łączy z kabinami dla rozmów międzymiastowych, o ile kabiny te są wolne.

W dniu 5. I. 1953 r. aparat samoinkasujący (automat) był w naprawie, rozmowy miejscowe mogły więc być przeprowadzane tylko z pozostałych kabin, przy czym żądane numery telefonów wybierała telefonistka i łączyła na wolną kabinę. W podanym dniu uszkodzona była ponadto kabina Nr 1, na skutek czego rozmowy międzymiastowe i miejscowe mogły być przeprowadzane tylko z jednej kabiny.

Ponieważ w tej sytuacji przeprowadzanie rozmów miejscowych było prawie niemożliwe ze względu na dużą liczbę rozmów międzymiastowych, przeprowadzanych w tym urzędzie, mógł zdarzyć się wypadek opisany w notatce.

TABLICE NALEŻY PRZEWIESIĆ

Zupełnie słusznie przy przystanku autobusowym Stoczni im. Komuny Paryskiej wisi rozkład jazdy. Niestety, tablica rozkładu jest przymocowana do ściany baraku, którego małe okna świadczą jeszcze dzisiaj o tym, że barak był podczas okupacji publicznym ustępem. Duży dół głęboki około 3 m znajduje się prawie pod tablicą. Otwory są tak wielkie, że człowiek z powodzeniem może przez nie wpaść, nie zatrzymując się nawet na pozostałych deskach, które też są już stare i kruche.

Obecnie wszystko jest zakryte warstwą śniegu i stanowi prawdziwą pułapkę, która może spowodować nieszczęśliwy wypadek. Dlatego też czas najwyższy, aby tablicę zdjąć i przymocować w bezpieczniejszym miejscu — pisze ob. Bernard Konieczny.

ODPOWIEDZI Redakcji

Leon Browarczyk, pow. Kartuzy, Rudolf Czapiewski, Ostaszewo. — O nieregularności doręczania poczty powiadomiliśmy Dyrekcję Okręgową Poczt i Telekomunikacji.

Jedna z wielu. — Celem uniknięcia niepoważnych zgłoszeń, które zdarzały się często przy porozumiewaniu się telefonicznym, lekarze postanowili nie przyjmować zgłoszeń telefonicznych. W celu zarejestrowania się w przychodni dentystycznej, można uzyskać zwolnienie z pracy. Następne wizyty nie wymagają już dodatkowej rejestracji, ponieważ wyznaczane są z góry.

Z naszego OBSERWATORIUM

Pan, który się niesłusznie obraził

A jednak p. Zygmunt Zaremba nie zdzierżył. Nie wytrzymał nerwowo. Przez dłuższy czas ten naprawdę zasłużony i długoletni agent sanacyjnej „dwójki", aktualnie zaś agent wywiadu twórców neo-hitlerowskiego Wehrmachtu i instruktor kursów szpiegowskich — próbował milczeć.

Prasa polska ogłosiła jeszcze w grudniu ub. roku oparte na faktach oświadczenie „kierownictwa organizacji krajowej WiN" — p. Zaremba milczał. Prasa polska ogłosiła fotokopie szpiegowskich raportów „delegatury zagranicznej WiN" — p. Zaremba milczał. Prasa polska ogłosiła dokładne dane, dotyczące placówki szpiegowskiej w Berg pod Monachium, z adresami i numerami telefonów włącznie — p. Zaremba milczał, milczał, milczał. A przecież we wszystkich tych dokumentach p. Zygmunt Zaremba zajmował — wraz z wuerenowską agenturą, kierowaną przezeń do spółki z b. agentem gestapo Białasem — jedno z honorowych, że tak powiemy miejsc. Czemu więc p. Zygmunt Zaremba tak długo i tak zawzięcie milczał?

Ano, z tych samych powodów, które zmusiły go obecnie do zabrania głosu. Pan Zaremba milczał, gdyż łudził się, że w ten sposób może jednak zdoła uniknąć losu całkowicie „spalonego" agenta. Kiedy milczenie okazało się dlań zabójcze, p. Zaremba przemówił, łudząc się, że może w ten sposób zdoła jednak uratować żałosne resztki „twarzy" i uniknąć losu całkowicie „spalonego" agenta.

Nie udało się. Słowa okazały się dla spalonego agenta równie groźne, jak poprzednio milczenie.

Pan Zaremba udaje okropnie obrażonego i dotkniętego na honorze. On — amerykańskim szpiegiem? Ależ to „wytwór chorej fantazji"! On wzywał do sabotażu w Polsce? Skądże.

„Nie ukrywam i nie wstydzę się moich kontaktów ze światem międzynarodowym — oświadcza dumnie ten, pożal się Boże, „socjalista" na żołdzie amerykańskich kapitalistów. — Co zaś i jak mówię o Polsce znajduje się w moich publikacjach".

Niewątpliwie. Tylko, że nie wszystkie z tych „publikacji" p. Zygmunta Zaremby były ogłaszane... publicznie. Długo pleśniały w schowkach pewnych dyskretnych urzędów USA. Aż niektóre z nich ujrzały światło dzienne — przyznajemy bezstronnie, że bez zgody p. Zaremby i wbrew jego skromności autorskiej. Mianowicie — w związku z przekazaniem archiwum dokumentów WiN-u władzom polskim...

Cóż robić. Verba volant, scripta manent. Natchnione „szlachetnym oburzeniem" słowa (verba) niesłusznie na nas obrażonego p. Zygmunta Zaremby ulatują jak dym i to nawet nie bezwonny — a niektóre „publikacje" p. Zaremby, owe nie przeznaczone do szerszego spopularyzowania zaremb iańskie „scripta", (które ludzie brutalni nazywają szpiegowskimi raportami) pozostawiły trwały ślad...

Ktoś naiwny mógłby zapytać, czy w swoim pełnym „oburzenia" przemówieniu p. Zygmunt Zaremba zaprzeczył autentyczności chociażby jednego dokumentu z archiwum WiN-u. Chociażby jednego dokumentu, przytoczonego przez prasę polską...

Nie. P. Zygmunt Zaremba nie zaprzeczył. Pan Zygmunt Zaremba nie ośmielił się zaprzeczyć autentyczności dokumentów z archiwum WiN-u.

Ktoś uparcie naiwny mógłby zapytać, czy p. Zygmunt Zaremba, srodze się na nas obraziwszy, zaprzeczył np. notatce „Adama" (Boryczki) z dnia 30.4. 1949. — „O pieniądze zabiega WiN, który twierdzi, że ma w kraju siatkę" (szpiegowską i sabotażową).

P. Zygmunt Zaremba nie zaprzeczył temu. Pan Zygmunt Zaremba nie ośmielił się temu zaprzeczyć.

Ktoś niepoprawnie naiwny mógłby zapytać, czy p. Zygmunt Zaremba zaprzeczył np. raportowi „Marka" z dnia 20. 12. 1950 r., w którym ten szef „delegatury zagranicznej WiN-u" pisze dosłownie: „Przygotowując się do zawarcia umowy (szpiegowskiej z wywiadem amerykańskich protektorów polakożercy Adenauera i twórców skierowanego przeciw Polsce Wehrmachtu — dop. red.) starałem się zewsząd, skąd się da, zebrać aprobatę tego kroku łącznie z warunkami. Sprawy te były omawiane dość szczegółowo z PPS (emigrancka WRN p. Zaremby oraz Białasa — dop. red.) jeszcze na tle Brązowego (Irvinga Browna) i z tej strony mamy pełną aprobatę".

Czy zaprzeczył p. Zygmunt Zaremba, że zalecał i aprobował służbę w wywiadzie USA? Nie. Nie zaprzeczył. Nie ośmielił się zaprzeczyć.

Ktoś nieuleczalnie naiwny mógłby zapytać, czy p. Zygmunt Zaremba spróbował bodaj zaprzeczyć, że szpiegowską (w służbie Waszyngtonu i Bonn) placówką, zwaną „Komisją Krajowej Rady Politycznej" (Berg, ul. Sonneweg nr 89 i 91) kieruje m. in. jego kumpel najserdeczniejszy, Franciszek Białas — w najściślejszym z nim porozumieniu.

Nie. P. Zygmunt Zaremba i temu nie zaprzeczył. Pan Zygmunt Zaremba nie ośmielił się i temu zaprzeczyć.

Jakim więc wreszcie faktom próbował p. Zygmunt Zaremba — „socjalista" od wielkokapitalistycznych i neo-hitlerowskich boleści — zaprzeczyć?

Spalony agent Zaremba gołosłownie przysięgając, że „kategorycznie" sprzeciwia się.. sabotażowi w Polsce, próbował zaprzeczyć faktowi prowadzenia kursu szpiegowskiego i sabotażowego w okolicach Frankfurtu (listopad 1951 — maj 1952 r.). Dowód? Ano ten, że do Frankfurtu przybył na jakiś tam zjazd w lipcu 1951 r.

Nie będziemy drobiazgowi. Istotnie, w lipcu 1951 roku p. Zaremba mógł się zjawić we Frankfurcie oficjalnie. Ale prowadzenie kursów szpiegowskich nie wchodzi nigdy — jak wiadomo — w zakres oficjalnych zajęć. Nawet p. Zaremba nie był pod tym względem wyjątkiem. Być może dziś, kiedy p. Zaremba jest już całkowicie „spalony" — zmieni się i to, i p. Zaremba będzie odtąd prowadził kursy szpiegowskie i sabotażowe oficjalnie.

Dodajmy, że „obrażony" agent wywiadu Zaremba — onże w wolnych chwilach „socjalista" — złożył swą „szlachetną" deklarację w „Freies Europa": w szczekaczce oficjalnie już kontrolowanej przez bońskich neohitlerowców — jak to w listopadzie 1952 roku stwierdził publicznie konsul amerykański w Monachium.

Zważywszy całość działalności (nazional) „socjalisty" Zaremby, nie wiadomo doprawdy, kto komu więcej tu zaszczytu przyniósł, czy p. Zaremba neo-hitlerowskiej „Freies Europa", czy też odwrotnie.

SŁAW

SPORTOWIEC bałtycki

Elwira Potapowicz wśród łyżwiarzy Gdańska

Dzieci, młodzież i dorośli w zawodach łyżwiarskich „Dziennika Bałtyckiego"

Zagadnienie popularyzacji sportu wśród dzieci jest niesłychanie ważne. Bez przyciągania naszych najmłodszych od wczesnych lat do kultury fizycznej nie może być mowy o sporcie masowym. Dlatego też kierownictwo polskiego sportu tak wielką wagę przykłada do wszelkiego rodzaju zawodów dziecięcych, do propagowania sportu już w szkołach podstawowych.

Chcąc dzieci i młodzież Wybrzeża zachęcić do uprawiania jednego z najbardziej zdrowych sportów — łyżwiarstwa, Rada Okręgowa Budowlanych wraz z Woj. Komitetem Kultury Fizycznej w Gdańsku i redakcją „Dziennika Bałtyckiego" organizuje jutro, w niedzielę 15 b. m o godz. 9,30 na ślizgawce za trybunami stadionu Budowlanych przy ul. Traugutta we Wrzeszczu propagandowe zawody łyżwiarskie.

Mają one wielorakie zadanie. Z jednej strony chodzi o to, ażeby zawody te oglądało jak najwięcej dzieci. Po drugie dzieci, posiadające łyżwy, mają możność po raz pierwszy w życiu stanąć w zawodach „tak jak dorośli". Po trzecie młodzież i dorośli mogą zdawać normy na odznakę BSPO i SPO.

Dla spopularyzowania sportu łyżwiarskiego organizatorzy przygotowują nie lada atrakcję. Po raz pierwszy w Gdańsku miejscowi miłośnicy sportów zimowych oglądać będą mistrzynię i rekordzistkę Polski Elwirę Potapowicz z elbląskiej Stali. Obok niej zobaczymy doskonałych łyżwiarzy z Elbląga Kalbarczyka i Seroczyńskiego oraz doskonale zapowiadające się łyżwiarki Milewską i Majcher. Ta ostatnia zdobyła V miejsce na niedawno odbytych mistrzostwach Polski w Zakopanem. Nasi czołowi łyżwiarze z elbląskiej Stali wezmą udział w zawodach i zademonstrują młodzieży wzorowy styl jazdy.

W celu udostępnienia jak najszerszym masom udziału w zawodach, ustanowiono kategorie wieku. I tak dzieci w wieku 5—7 lat będą miały do przebycia trasę długości 125 m (1 okrążenie toru), dzieci 8—10 lat trasę o długości 250 m, 11—14 lat — 500 m, 15—16 lat również 500 m. Dla uczestników powyżej lat 16 odbędą się zawody na dystansie 500 i 1000 m.

Wszystkich uczestników imprezy oczekują piękne pamiątkowe **dyplomy**, ponadto **redakcja „Dziennika Bałtyckiego" ufundowała dla dzieci i młodzieży nagrody w postaci wartościowych książek.**

Liczymy się z tym, że dokoła ślizgawki na stadionie Budowlanych zbierze się bardzo dużo publiczności. Przybędą nie tylko ci, którzy zechcą sami wziąć udział, ale również dzieci, młodzież i dorośli, którzy, patrząc na piękne wzory jazdy najlepszych polskich łyżwiarzy, zechcą sami spróbować, aby cieszyć się i radować tym pięknym i pożytecznym sportem.

A. Skot.

Sukces siatkarzy gdańskiej Gwardii w finałach Pucharu Polski

W drugim dniu finałowego turnieju o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn odbyły się dalsze spotkania.

Najciekawszym był mecz warszawskich zespołów CWKS i AZS—AWF, który zakończył się po niezwykle zaciętej walce zwycięstwem wojskowych 3:2 (2:15, 15:10, 4:15, 15:9, 16:14). Mecz dwóch najpoważniejszych kandydatów do zdobycia pucharu stał na bardzo wysokim poziomie. W ostatnim (5) decydującym secie akademicy prowadzili 14:13, jednak doskonała gra Grodeckiego zadecydowała o ostatecznym zwycięstwie wojskowych.

W drugim spotkaniu GWARDIA (WROCŁAW) pokonała AZS (ŁÓDŹ) 3:0 (15:10, 17:15, 15:11).

W ostatnim spotkaniu drugiego dnia rozgrywek GWARDIA (GDAŃSK) odniosła niespodziewane zwycięstwo nad GWARDIĄ (WARSZAWA), która dzień przedtem zwyciężyła drużynę wicemistrza Polski z Wrocławia. Zwycięstwo drużyny gdańskiej było w zupełności zasłużone.

Po dwóch dniach rozgrywek w tabeli turnieju prowadzi CWKS przed AZS—AWF oraz drużynami Gwardii (Warszawa), Gwardii (Wrocław) i Gwardii (Gdańsk), które mają po jednym punkcie. Bez punktu jest drużyna łódzkiego AZS.

Czołowi zapaśnicy Łodzi na macie w Gdańsku

Ruchliwa sekcja zapaśnicza GDAŃSKIEJ SPÓJNI organizuje w niedzielę 15 bm. o godz. 17 w sali szkoły TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu towarzyskie spotkanie z zespołem zapaśników ŁÓDZKIEGO WŁÓKNIARZA.

W barwach drużyny łódzkiej zobaczymy wielu znanych zawodników z KUBATEM, KLEMBERTEM, GLIŃSKIM i SZATKOWSKIM na czele.

W drużynie Spójni wystąpią m. in. SZEWCZYK, KAZOR i MARCINIAK.

O godz. 15.30 rozegrany zostanie mecz pomiędzy juniorami Gwardii (Gd) i Spójni (Gd).

Piłkarze AZS i Gwardii grają jutro na śniegu

Dla jak najlepszego przygotowania się do zbliżającego się sezonu piłkarskiego, drużyny gdańskie AZS i Gwardii zmierzą się ze sobą w niedzielę 15 bm. o godz. 12 na boisku AZS przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Akordeonisty i recytatora - piosenkarza poszukuje „ARTOS", Sopot, ul. Chopina 41/43. 249-K

Referenta planowania o wysokich kwalifikacjach na samodzielne stanowisko zatrudni od zaraz P. O. R. Z. „Orbis" Grand - Hotel w Sopocie. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej. 254-K

Zatrudnimy natychmiast: **kierownika Oddz. Zaopatrzenia Robotniczego, starszego ref. gospodarczego, technika maszynowego, kierowcę** (samochód ciężarowy), **2 traktorzystów, 1 palacza** (kwalifikowanego), **1 pomocnika palacza, 1 smarownika do maszyny parowej, 3 węglarzy, kierownika stołówki.** Zgłaszać się bezpośrednio do Wydziału Kadr Lęborskich Zakładów Roszarniczych w Lęborku, ul. I Armii Polskiej 18. 255-K

Starszych księgowych, kontystów na GS-y pow. kwidzyńskiego poszukujemy od zaraz. Płaca wg obowiązującej siatki płac. Zgłoszenia kierować do PZGS Kwidzyn — Dział Kadr. 258-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MAGIEL gorący hotelowy „Siemensa" sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia, pod nr „1008". 1006-G

PRZYCZEPĘ do samochodu „Willy" w dobrym stanie z ogumieniem nośność 500 kg sprzedamy. Oferty z podaniem ceny składać do Biura Ogłoszeń „Prasa". Gdynia, pod nr „1003". 1003-G

SAMOCHÓD małolitrażowy z częściami Hanomaga sprzedam. Gdynia, tel. 47-27. 1047-G

DOMEK trzypokojowy nowy (wolny do zamieszkania) z dużym ogrodem w Orłowie sprzeda: Biuro, Gdynia, Sieroszewskiego 6. 1044-G

SPRZEDAM samochód osobowy Adler Dyplomat na chodzie Szczecin, Bohaterów Warszawy sto osiem — parter, Janik. 247-G-P

KANAPĘ, biurko, zegar sprzedam lub zamienię na wózek spacerowy, ubranie, płaszcz letni. Gdynia, Zwycięstwa 21. 1033-G

ZAMIENIĘ czeską spacerówkę na czeski wózek głęboki ceratowy (ewent. sprzedam). Gdańsk, ul. Malczewskiego 128-c m. 2. 1086-G

KUPNO

SAMOCHÓD na chodzie używany „Willys", „Skoda" osobowy najchętniej „Mercedes" osobowy kupimy. — Oferty: Biuro Ogłoszeń — „Prasa", Gdynia pod nr „1002". 1002-G

MASZYNĘ do grempłowania wełny kupię. Boroch Edward, Sopot, Stalina 813.

WYDAWNICTWA w języku litewskim kupię. Höffner, Gdynia, Śląska 36 m. 7. 1036-G

KUPIĘ opony 4,75 x 17, oryginalne tłoki D. K. W. 700 cm³, 78,5 mm oraz licznik. Cyrson, Wrzeszcz, Chrzanowskiego 24. 1098-G

WOLNE POSADY

TECHNIK dentystyczny potrzebny. Oferty z podaniem warunków: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia, pod „1013". 1013-G

GOSPOSIA do prowadzenia gospodarstwa potrzebna (do wdowca z dwojgiem małych dzieci). Zgłoszenia: Sopot, Władysława IV 11 — 5, godz. 18—20. 1042-G

LOKALE

ZAMIENIĘ komfortowe czteropokojowe mieszkanie w Tczewie na mniejsze w Sopocie — Oliwie, Wrzeszczu — Gdyni. Wiadomość: Tczew, Bałdowska 9, tel. 12-00. 1067-G

POKÓJ kuchnią w Bydgoszczy zamienię na podobne w Gdyni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia, „949". 949-G

ZAMIENIĘ 1 duży pokój z używalnością kuchni w centrum Bydgoszczy na podobne w Gdańsku - Wrzeszczu. Wiadomość: Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 124/3. 1052-G

ZAMIENIĘ pokój z osobnym wejściem w Gdańsku na pokój w Gdyni. Zgłoszenie: Sopot, tel. 515-58. 1070-G

3 POKOJE z wygodami w Szczecinie (Pogodno) zamienię na dwa w Gdyni lub Sopocie. Wiadomość: Gdynia Świętojańska 99 m. 1 1008-G

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią niewykończone odstąpię. Wiadomość: telefon 96-40, Poznań. 1097-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOPISANIA. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47 a, codziennie. 86-K

ANGIELSKIEGO, maszynopisania, wyucam szyoko. Wrzeszcz, Szymanowskiego 27 (za kinem Zetempowiec) 1037-G

KOREPETYTORA (kę) języka francuskiego poszukuje. Józef Pietraszewski, Gdańsk -Siedlce, Zakopiańska 6—6. 1087-G

ZGUBY

MIELEWSKI Franciszek zgubił pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego, kartę meldunkową. 251-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie I rejestracji wojskowej na nazwisko Kołtunowicz Stefan. 1043-G

ZGUBIONO legitymację — służbową WPB, leg. Związku Zawodowego na nazwisko Kowalczyk Stanisław. 1040-G

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Frac. Przem. Spożywczego na nazwisko Gesicka Stefania i kartę meldunkową na nazwisko Kozik Stefania. 1099-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego nr 093274 na nazwisko Piotrowicz Adam. 1039-G

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Kujawska Maria. 1035-G

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Tomaszewska Leonarda. 1034-G

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego nr 67044 nazwisko Brauer Zdzisław 1041-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 2097 wydany przez Komis MHD nr 78. 1038-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kiniska Władysława, zamieszkała w Skowarczu, pow. Gdańsk. 1088-G

ZAGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 119765 na nazwisko Kolatowski Antoni. 1083-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Blockus Agnieszka, Orunia, ul. Zamiejska 3/1. 1082-G

ZGUBIONO legitymację — WPK GG nr 1514 na nazwisko Krüger Zygfryd. 1079-G

WSZYSTKIM, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu memu mężowi Antoniemu Płóciennikowi składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać Jadwiga Płócienniik. 250-P

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Zgłaszać się: Gdańsk, ul. Kosynierów Gdyńskich 9 m. 2. Po upływie trzech dni przechodzi na własność. 249-P

PODZIĘKOWANIE dr Wojtasikowi Jerzemu z Chirurgii Stomatologicznej za szybkie wyleczenie skomplikowanego przypadku chorobowego zęba i troskliwą opiekę składa Andrzej Osiecki. 1092-G

Dnia 11 lutego 1953 r. zmarł w wieku lat 58

inż. JAN BARANOWICZ

Kierownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Elblągu

W zmarłym straciliśmy nieodżałowanego kolegę, wybitnego, zdolnego i sumiennego fachowca w dziedzinie drogowej. Pochowany został w dniu 13 lutego 1953 r. na cmentarzu Centralnym Srebrzysko we Wrzeszczu.

Dyrekcja, Rada Miejscowa i pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych

1095-G

Dnia 13 lutego 1953 r. zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

ś. † p. PAWEŁ ZODROW

emerytowany nauczyciel, przeżywszy lat 76

o czym zawiadamiają w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI I WNUKI

Pogrzeb odbędzie się 15 lutego br. o godz. 14.30 z domu żałoby przy ul. Nowogrodzkiej 41 m. 7 w Gdyni. Msza święta żałobna odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-tej w kościele OO. Jezuitów. 1104-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 511 — W-4-10542